

# 4. Szeol



Pierwszym terminem oddanym w przekładach polskich słowem „piekło” jest hebrajski wyraz „szeol”, występujący 65 razy w Starym Testamencie. Teologia katolicka używa wyrazu „szeol” na określenie „miejsca” wiecznych mąk”. Ks. M. Ziólkowski oświadcza w tej sprawie: „W języku hebrajskim piekło nazywa się szeol...” [Dz.cyt.,str.198]. Na innym miejscu pisze: „W księgach świętych Starego Testamentu niejednokrotnie spotykamy wyraz „piekło”, i to użyte na oznaczenie miejsca wiecznej kary w życiu pozagrobowym” [Tamże, str.206]. Tymczasem wbrew opinii ks. M. Ziólkowskiego, lecz z g o d n i e z hebrajskim słownictwem, wyraz „szeol” nie oznacza „miejsca wiecznych mąk” lub „miejsca wiecznej kary w życiu pozagrobowym”, ale po prostu „miejsce p r z e b y w a n i a zmarłych, zarówno sprawiedliwych, jak bezbożnych, czyli innymi słowy stan śmierci lub grób. Znakomity lingwista, dr. Wilhelm Smith, twórca cenionego powszechnie wśród biblistów „Słownika Biblijnego”, następująco określa termin „szeol”:

„Wyraz ten (piekło) używany jest powszechnie przez naszych tłumaczy dla oddania znaczenia hebrajskiego wyrazu szeol. Może byłoby lepiej oddawać znaczenie hebrajskiego szeol za pomocą takich słów, jak: „grób” lub „otchłań” [William Smith, A Dictionary of the Bible, str.234].

Bezsprzecznie byłoby to słusniejsze i właściwsze z wielu powodów, a przede wszystkim ze względów językowych i biblijnej egzegezy. Że słowo „szeol” oznacza grób, a nie miejsce i stan potępienia wynika choćby z biblijnej charakterystyki pojęcia „szeol”. Czytamy np. o patriarsze Jakubie, który po stracie swego syna, Józefa, oświadczył w głębokiej rozpacz: „Zstąpię do syna mego z żałości do otchłani (do „szeolu”)” (1Moj 37.35). Trudno doprawdy przyjąć, aby patriarcha, był zdania, że jego syn, Józef, znajduje się wśród potępieńców. Józef

przedstawiał bogobojnego młodzieńca, cieszącego się uznaniem rodziców i uznaniem Boga, obdarzonego nawet przywilejem proroczych snów. Nie można zgodzić się również z opinią, aby sprawiedliwy patriarcha i wybitny czciciel Jahwy, powątpiewał o swym osobistym zbawieniu, wybierając się do piekła. Określając biblijny „szeol” mianem grobu, a więc uważając go za miejsce spoczynku, niekonsekwencje te znikają bezpowrotnie.

Podobnie wyraża się o „szeolu” patriarcha Job: „Jeśli czekać będę, otchłań (szeol) jest domem moim...” (Job 17,13). Czyżby Job, któremu Biblia wydaje opinię męża „szczerego i prostego, bojącego się Boga” (Job 1,1), widział swe przeznaczenie w piekle? Jeśli przyjmie się, iż biblijny „szeol” oznacza po prostu grób, słowa Joba staną się zrozumiałe. Przykładów takich jest więcej (por. 1Sam 2,6; Job 17,16; Ps 141,7; Jonasz 2,3), lecz przytoczone wystarczają w zupełności do ustalenia poglądu Pisma św. na temat pojęcia starotestamentowego „szeolu” jako miejsca doczesnego spoczynku zmarłych. Zamiast miejsca kary dla grzeszników Biblia przedstawia „szeol” jako przeciwieństwo życia i działania – stan śmierci.

„Cokolwiek czynić może ręka twoja, czyń pilnie, bo ani działalności, ani rozumu, ani mądrości, ani umiejętności nie będzie w otchłani (szeol), dokąd ty pośpieszasz” (Kazn 9,10).

Uczeni katoliccy kreślą przerażające obrazy piekła, stanowiącego bezdenną czeluść płonącego ognia, w której szatan wraz z swą diabelską sforą pilnuje uwięzionych i męczonych grzeszników. Biblijny opis „szeolu” nie ma zaiste niczego wspólnego z tak pojętym „piekłem”. W księdze Joba czytamy:

„Tam (w szeolu) niezbożnicy przestali się miotać i tam odpoczęli wyczerpani z sił. I niegdyś związani są razem bez przykrości, nie słysząc głosu naganiacza. Mały i wielki tam jest, i niewolnik wolny od pana swego” (Job 3,17-19).

Gdyby „szeol” oznaczało miejsce wiecznych mąk i gorejącego ognia, nie byłoby miejscem „odpoczynku”. Jednakże tam

„odpoczywają wyczerpani z sił”. Zwróćmy uwagę na słowa: „niewolnik wolny od pana swego”. Jeśliby szatan sprawował władzę nad zmarłymi potępieńcami, z pewnością żaden z nich nie byłby „wolny od pana swego”. Szatan jest wszak autorem niewolnictwa i ucisku. Job, narzekający nad swą nieszczęsną dolą, przedstawia stan śmierci jako miejsce spokoju i milczenia: „Czemum w żywocie nie umarł? Wszedłszy z żywota, wnet nie zginął? Czemu przyjęty na kolana? Dlaczego karmiony piersiami? Teraz bowiem śpiąc milczałbym i odpoczywałbym snem moim z królami i radnymi ziemi... albo nie istniałbym jak martwy płód ukryty, albo jak ci, którzy poczęci, nie oglądali światłości” (Job 3,11-16). Byłby to „sen śmierci”, pozbawiony bólu, trwogi i cierpień. W „szeolu” nie tylko nie przebywają szatani, nie występuje w nim żadna forma życia i świadomości:

„Bo żyjący wiedza, że umrą, lecz umarli nic więcej nie wiedzą... Miłość też i nienawiść i zazdrość zarówno zginęły, i nie mają części na tym świecie ani we wszystkim, co się dzieje pod słońcem” (Kazn 9,5.6).

Biblijny pogląd na stan śmierci oraz miejsce pobytu zmarłych, potwierdzają czołowi bibliści i egzegeci katoliccy:

„Według ówczesnych poglądów... pod powierzchnią ziemi znajdowała się kraina zmarłych, zwana po hebrajsku szeol (grec. hades), dokąd po śmierci szli wszyscy bez wyjątku, dobrzy i źli, bogaci i biedni. Z tej krainy śmierci nie było już powrotu. „Zmarli” (metim) albo „cienie” (rephalm) przebywali tam w mroku śmierci” ...nic nie mąciło im spokoju i ciszy... Takiego ich stanu nie nazywano życiem, gdyż kraina zmarłych była przeciwieństwem „kraju żyjących” (por. Iz. 38,11), czyli ziemi, na której żyli ludzie. Innym przeciwstawieniem życia na ziemi pobytowi w szeolu było charakterystyczne wyrażenie: „ogłądać światło” i być lub istnieć „pod słońcem”; wskazywały one, że tylko ludzie żywi mogą oglądać światło dzienne, słoneczne, podczas gdy zmarli przebywają w mroku... w niektórych tekstach synonimem wyrazu szeol jest „grób” (hebr. bor)” [Ks.Cz.Jakubiec, dz.cyt.,str.187].

W ten sposób charakteryzuje także pojęcie biblijnego „szeolu” Podręczna Encyklopedia Biblijna podkreślając, że Izraelici „nie wyobrażali sobie pobytu w szeolu jako przedłużenia życia ziemskiego”, czyli nie znali nauki o życiu pozagrobowym i nie traktowali „szeolu” jako „piekła”:

„Miejscem przebywania zmarłych jest szeol (65 razy występuje), zwany niekiedy (5 razy) też Abaddon... Szeol jest jak pijawka nienasycony (Przyp. 20,15). W sz. panuje gęsta ciemność (Job. 10,21.:38,17; Ps. 87(88), 7,13), jego mieszkańcy nie oglądają nigdy światła (Ps. 48 (49),20). Oprócz ciemności jest proch, charakterystyczne zjawisko sz. (Iz. 26,19; Job. 17,16; 20, 11; Ps. 29 (30),10; Dan 12,2). Cechą bytowania umarłych w sz. jest ustanie jakiegokolwiek działalności (Ekli. 9,10), wszelkiego używania (Ekli. 14,12, 16); umarli nie wiedzą co się na ziemi rozgrywa (Ekle. 9,10; Job. 14,21; Iz. 63,16). Sz. jest krajem, w którym się nic nie pamięta i jest się zapomnianym (Ps. 87 (88),13). Najlepsze, co jest w sz. to wypoczynek (Job. 3,17-19; Ekli. 30,17), dlatego tylko trzeba by niekiedy śmierć stawiać wyżej nad życie (Ekli. 30,17). Jest więc rzeczą pewną, że Izraelici nie wyobrażali sobie pobytu w sz. jako p r z e d ł u ż e n i a ż y c i a z i e m s k i e g o (p.m.), wbrew opinii niektórych krytyków” [T.II, str.576,577].

Biblijny „szeol” – to miejsce milczenia, w którym zmarli „śpią w prochu ziemi”:

„...Prorocy rozumieli wyraz szeol jako miejsce milczenia, niepamięci, skażenia, zniszczenia, grób, stan śmierci” [Konkordancja Biblijna, hasło „piekło”].

„Szeol” nie reprezentuje „piekła” w katolickim pojęciu. Jest miejscem milczenia i doczesnego odpoczynku zmarłych zarówno dobrych jak złych, bogatych i biednych. Dlaczego Kościół nie głosi tej czystej i jasnej nauki Pisma św.?